

Jeden Kościół-wiele twarzy.K.Keler,SVD

Autor: Zdzisław Grad
08.08.2007.

Na temat Kościoła można pisać w różny sposób. Kościół jest przedmiotem systematycznej refleksji teologicznej, analiz socjologicznych, badań historycznych, poszukiwań eklezjologicznych, spekulacji politycznych i wielu innych dociekań. Od dwóch tysięcy lat Kościół jest w centrum zainteresowania jego członków, zwolenników, przeciwników i wrogów.

Na temat Kościoła można pisać w różny sposób. Kościół jest przedmiotem systematycznej refleksji teologicznej, analiz socjologicznych, badań historycznych, poszukiwań eklezjologicznych, spekulacji politycznych i wielu innych dociekań. Od dwóch tysięcy lat Kościół jest w centrum zainteresowania jego członków, zwolenników, przeciwników i wrogów. Jestem wdzięczny Bogu i Zgromadzeniu Słowa Bożego i wielu życzliwym mi ludziom, że było mi dane doświadczyć rzeczywistości Kościoła w różnych krajach, kontekstach kulturowych, w sytuacjach jakże innych od polskiej rzeczywistości. Doświadczyłem bogactwa Kościoła, o którym nigdy przedtem nie śniłem. Moje podróże do różnych Kościołów lokalnych widzę jako swoistego rodzaju osobiste pielgrzymki wiary, które przemierzałem z wierzącymi różnych wspólnot wiary. Te pielgrzymki były dla mnie często „rekolekcjami duchowymi”, które mimo wielu konkretnych zajęć i celów, stały się dla mnie drogą wzrastania w wierze i miłości do Kościoła. I teraz chciałbym się podzielić tym „pielgrzymkowym doświadczeniem” z innymi. Mogę z całym przekonaniem stwierdzić, że żadna inna instytucja religijna czy polityczna nie oddziałuje na ludzi, na świat tak silnie, jak Kościół katolicki. Mimo swoich ludzkich słabości i czasem potknięć, pozostaje on drogowskazem dla milionów nie tylko katolików, ale wszystkich chrześcijan, a nawet wyznawców innych religii. Kościół katolicki jest jedyną instytucją o uniwersalnym, światowym i zarazem lokalnym oddziaływaniu. Mimo swej niejednorodności i wielobarwności historycznej oraz różnorodnej wymowie kulturowej, jest w stanie dać świadectwo jedności. Na przestrzeni wieków i pokoleń, w świecie wielości narodów i kultur pozostaje jeden i ten sam, chociaż o wielu twarzach. Osobiście mogłem doświadczyć zarówno tej jedności, jak i różnorodności. Jest to dla mnie dowodem, że Trójjedyny Bóg cudownie prowadzi jeden i ten sam Kościół poprzez burzliwe dzieje wieków i pokolenia. Dlatego też postanowiłem zatytułować tę książkę „Jeden Kościół – wiele twarzy”.

Książka ta nie pretenduje do systematycznej analizy socjologiczno-historycznej Kościołów lokalnych, do wyczerpującego przedstawienia bogactwa wiary Kościoła w różnych krajach. Moje wspomnienia mają różną formę. Czasem może to być krótka refleksja historyczna. Historia jest bowiem bardzo ważna, gdyż pozwala lepiej odczytać współczesny obraz Kościoła w danym środowisku, jak również mówi o wielości dróg kształtowania się tożsamości Kościołów lokalnych na przestrzeni historii. Moim celem nie jest też dostarczenie wyczerpującej informacji na temat konkretnych kościołów lokalnych. Ograniczam się najczęściej tylko do przedstawienia pewnych faktów, które oddziaływały na moją świadomość i które uznałem za charakterystyczne dla Kościoła w danym środowisku czy narodzie. Ufam, że te refleksje pomogą czytelnikowi nawiązać wewnętrzny dialog z innymi Kościołami lokalnymi, dialog, który pogłębi umiłowanie do Kościoła, gdziekolwiek jest się jego członkiem. Poznając różne twarze Kościoła, możemy lepiej docenić bogactwo Kościoła w Polsce. Bardzo często w tekście posługuję się danymi statystycznymi o różnych krajach i Kościołach lokalnych. Dane podane w procentach są zaczerpnięte z World Christian Encyclopedia, Oxford 2001, wyd. drugie. Jeżeli dane nie pochodzą z tego źródła, to przed podaniem statystyki procentowej znajduje się określenie „około”.